

Jak podaje Instytut Staszica tzw. opłata cukrowa, wprowadzona w 2020 r., budziła ogromne kontrowersje wśród przedsiębiorców i wśród ekspertów. Krytykowano między innymi fakt, że rząd – pod pretekstem troski o zdrowie Polaków – chce nałożyć na polskie firmy nowy podatek. Wskazywano, że rządowe prognozy przychodów z tego tytułu są znacznie zawyżone. Te przewidywania się spełniły i dzisiaj, mimo groźby kryzysu gospodarczego, szykowane są regulacje zaostrzające jeszcze ustawę i nakładające na przedsiębiorców kolejne obciążenia. Instytut Staszica ostrzega, że zmiany, proponowane pod pretekstem prac porządkujących pobór opłat, mogą mieć negatywne skutki dla branży rolno-spożywczej i wierzy, że w konstruktywnym dialogu na linii Ministerstwo Finansów – polskie firmy (również reprezentowane przez organizacje branżowe i organizacje pracodawców) uda się wypracować rozsądne rozwiązania.

Nowe obciążenia pod pretekstem porządkowania przepisów

Oficjalnie resort finansów projektowaną nowelizacją chce jedynie uporządkować obowiązujące już przepisy, argumentując, że powiązanie opłaty cukrowej ze sprzedażą detaliczną napojów powoduje szereg wątpliwości. Ministerstwo zwraca m.in. uwagę na niemożność objęcia opłatą produktów sprzedawanych przez Internet.

Niestety, plany MF nie dotyczą tylko skuteczniejszego poboru opłaty, ale obejmują znaczące jej rozszerzenie. Opłata cukrowa objąć ma bowiem tak wartościowe produkty z owoców i warzyw, jak nektary i napoje z wysoką, co najmniej 20-procentową zawartością soku, w których nie ma dodatku cukru, a także naturalne soki, które nie mają dodatku cukru, ale do których dodawane są składniki zwiększające ich wartości zdrowotne. Opłata obejmie także napoje oddawane na cele charytatywne. Ministerstwo Finansów oficjalnie zapewnia, że „procedowany projekt nowelizacji ustawy o zdrowiu publicznym w zakresie opłaty od środków spożywczych (tzw. opłaty cukrowej) utrzymuje dotychczasowy zakres przedmiotowy ustawy i w żaden sposób go nie rozszerza. (Źródło: eureka.mf.gov.pl). Z taką interpretacją nie sposób się zgodzić. Zakres produktów objętych opłatą cukrową istotnie się zmienia, jako że MF planuje usunąć zapisy obejmujące zwolnieniem od tego obciążenia produktów, które naturalnie zawierają cukier, pochodzący z owoców.

Wniosek jest oczywisty: pod pretekstem uściślenia przepisów ustawowych, rząd chce rozszerzyć opłatę cukrową na wartościowe napoje z owoców i warzyw, zawierające jedynie cukier naturalnie występujący w owocach. Mamy do czynienia ze swoistą innowacją na skalę światową: opłatą od cukru naturalnie występującego w owocach. Nie ma więc wątpliwości, że cel regulacji nie ma nic wspólnego z polityką zdrowotną i jest czysto fiskalny. Ta proponowana zmiana przepisów zmusi producentów do zaniechania inwestycji w produkty wartościowe i zdrowe w przystępnej cenie. Należy się spodziewać, że skoro wartościowe produkty będą za drogie, nie będą kupowane albo też mogą zostać zamienione przez inne, pozbawione wartości zdrowotnych i tanie produkty bez zawartości soku owocowego. Zdaniem przedstawicieli branży spożywczej, wprowadzenie opłaty cukrowej na produkty bez dodatku cukru, typu sok z dodatkami lub wodą, spowoduje wzrost ceny tych produktów o ok. 10%. W dobie inflacji i rosnących cen żywności, takie dodatkowe obciążenie będzie bardzo odczuwalne dla polskich konsumentów.

Konsumpcja hamuje – podwyżki nie pomogą

Nieunikniona podwyżka cen na polskie nektary, wartościowe napoje, a nawet soki przyczynić się może do dalszego spadku konsumpcji. Wg danych GUS, konsumpcja żywności w Polsce w październiku br. spadła aż o 18,3% w stosunku rocznym. Przyrost odnotowały jedynie dwie branże: tekstylna i

farmaceutyczna. Wyraźnie wyhamował m.in. wzrost sprzedaży żywności, który wyniósł jedynie 2,4% r/r – mimo tego, że w Polsce od lutego przybyły setki tysięcy uchodźców z Ukrainy, a więc dodatkowych konsumentów. W ocenie ekspertów Polskiego Instytutu Ekonomicznego, w najbliższych kwartałach utrzyma się znaczne spowolnienie wzrostu sprzedaży detalicznej, z kolei analitycy Pekao SA mówią wręcz o ujemnej dynamice sprzedaży, co znajdzie odzwierciedlenie w stagnacji konsumpcji prywatnej. Polscy producenci żywności – i ich dostawcy – mają zatem przed sobą bardzo trudne miesiące.

Do tego dochodzą inne, negatywne czynniki – groźba recesji i przewidywanej długotrwałej wysokiej inflacji. Rosną ceny energii, surowców i koszty pracy. Polskie firmy stają w obliczu bardzo poważnych zagrożeń. Nowe obciążenia pogorszą ich sytuację, a skutkiem wdrożenia zapowiadanych rozwiązań będzie z pewnością spadek wykorzystania surowców na rynku owocowo-warzywnym. W pierwszej kolejności skutki odczują dostawcy jabłek i owoców miękkich, takich jak czarna porzeczka, aronia, wiśnia i malina. Należy zauważyć, że bariera zapotrzebowania rynków światowych na owoce i ich przetwory, połączona ze spadkiem zużycia do produkowanych w kraju napojów, spowoduje dużą nadwyżkę owoców. Efektem będzie m.in. zmniejszenie wolumenu kontraktów przemysłu spożywczego z branżą rolniczą i sadowniczą. Spadek skupu owoców, głównie jabłek, wykorzystywanych do produkcji tego typu wyrobów, będzie odpowiadał produkcji ponad 500 średnich gospodarstw sadowniczych w Polsce, które tym samym stracą rynek zbytu – w dobie gospodarczego kryzysu.

Regulacje wbrew rekomendacjom ekspertów

Nowe przepisy będą miały odwrotny od deklarowanego wpływ na zdrowie Polaków. Producenci w ostatnich latach poszerzyli swoją ofertę o liczne produkty na bazie przecierów i soków, otrzymywanych z krajowych owoców i warzyw, bez dodatku jakichkolwiek cukrów. Te starania zostaną przez ustawodawcę przekreślone przez wprowadzenie opłaty od nektarów i innych niesłodzonych napojów owocowych, zawierających jedynie cukry naturalnie występujące w owocach, a nawet od niektórych soków. Konsumenci zaczną wybierać napoje tańsze, ze sztucznymi dodatkami. W dobie rosnących kosztów życia i rosnących cen taki wybór będzie nieunikniony. Przypomnijmy, że zgodnie z rekomendacją ekspertów żywieniowych, kategoria soków była i jest komunikowana jako jedna z pięciu porcji warzyw i owoców. Opodatkowanie soków z wartościowymi dodatkami jest działaniem dokładnie wbrew takiej rekomendacji.

Co ważne, zmiany w ogóle nie przewidują rozszerzenia opłaty cukrowej na produkty takie jak słodczyce, ciastka czy inne produkty słodzone. Wolne od takich obciążeń pozostają również produkty z dodatkiem soli, której nadmiar jest szkodliwy.

Eksperci Instytutu Staszica apelują do Ministerstwa Finansów o wysłuchanie argumentów branży spożywczej i producentów rolnych oraz sadowników. Poszukiwanie dodatkowych wpływów do budżetu nie może odbywać się kosztem bytu polskich firm ani kosztem zdrowia Polaków. Tymczasem założone zmiany stanowią zarówno problem dla firm, jak i będą mieć negatywny wpływ na zdrowie i nawyki dietetyczne społeczeństwa.

Źródło: IP